

W dniach 8-10 maja uczniowie klasy 8b uczestniczyli w ostatniej wspólnej wycieczce. Na tę szczególną okoliczność wybraliśmy prawdziwą perłę, jedno z najcenniejszych i najbardziej urokliwych miejsc w Polsce – Kazimierz Dolny.

Pierwszego dnia mieliśmy okazję pospacerować po malowniczym Kazimierzu Dolnym. Zwiedziliśmy Stare Miasto z Rynkiem, pięknie zdobione kamienice znamienitych kupców oraz renesansowe spichlerze stojące wzdłuż rzeki. Kupiliśmy sobie tradycyjne koguty oraz równie smaczne lody. Wdrapaliśmy się również na Górę Trzech Krzyży, na której podziwialiśmy widoki i robiliśmy dużo zdjęć. Następnie wyruszyliśmy poza miasto w kierunku Korzeniowego Dołu. Wchodząc w wąwóz korzeniowy, ma się wrażenie wejścia w bajkowy świat. Niezwykłe światło, przezierające przez korzenie i pnie zlewające się z lessowym podłożem i zielenią sprawia, że wrażenia kolorystyczne są tu zdumiewające.

Drugiego dnia naszej wyprawy, w czwartek, zwiedziliśmy piękne miasto - Lublin. Jako pierwsze zwiedziliśmy muzeum na Majdanku, które dostarczyło nam chwilę refleksji. Widzieliśmy te same baraki, w których jeszcze mniej niż sto lat temu żyli i umierali w okrutny sposób więźniowie. Pani przewodnik w ciekawy sposób opowiadała nam o tamtejszych wydarzeniach. Później nastąpił nieco mniej smutny moment wyprawy - nasza najlepsza na świecie wychowawczyni przygotowała dla nas grę miejską odbywającą się na lubelskim starym mieście. Gra umożliwiła nam lepsze poznanie tego miejsca i tamtejszych zabytków. Musieliśmy odnaleźć Wieżę Trynitarską z kogutem, kamień nieszczęścia, kamienicę Józefa Czechowicza, Plac Rybny i Trybunał Koronny. W nagrodę otrzymaliśmy słodki upominek. Następnie mieliśmy zwiedzać podziemia miasta. W trakcie czekania na odpowiednią godzinę, spacerowaliśmy po rynku, jedliśmy lody oraz ganiałliśmy gołębie (w tym jednego szczególnego, Bube). W końcu zeszliśmy w podziemia. Usłyszeliśmy tam niezwykłą historię o pożarze miasta w 1719 roku. Zmęczeni wróciliśmy do ośrodka, by spędzić wspólnie nasz ostatni wieczór i ostatnią wspólną noc.

Ostatniego dnia wycieczki pierwszym celem było przepłynięcie statkiem Wisły. Nieco obawialiśmy się o pogodę, jednak okazało się, że nie było się o co martwić. W Nałęczowie mieliśmy okazję spróbować wód źródlanych nasyconych wieloma minerałami. Nie wszystkim przypadły one do gustu, jednak miejsce, w którym znajdowały się źródła, obfitowało w wiele ciekawych roślin. Widzieliśmy nawet wielkie aloesy. W Nałęczowskim Parku Zdrojowym realizowaliśmy projekty z biologii przygotowane przez panią Urszulę Cygę. Zmęczeni, ale jeszcze głodni wrażeń niestety musieliśmy wrócić do domów.

Podczas wycieczki udało się nam zwiedzić wiele ciekawych i zapadających w pamięć miejsc, jak np. muzeum w Majdanku, muzeum Stefana Żeromskiego w Nałęczowie i wąwóz

Korzeniowy Dół w Kazimierzu. Miłym towarzyszem podróży okazał się lubelski gołąb Buba. Pożegnaliśmy się z piękną Lubelszczyzną, do której z pewnością nie raz jeszcze powrócimy i która zawsze będzie na nas czekać z otwartymi ramionami. Nasze wieczory obfitowały we wspólne rozmowy, zabawy, śpiewanie w szafie, jedzenie kisieli... Pierwszego wieczoru mieliśmy nawet kiełbaski z grilla! Śpiewaliśmy również wspólnie piosenki, wesołe i smutne... Daliśmy popalić naszym paniom wychowawczyniom, kładąc się późno spać. Mam nadzieję, że nam to wybaczą!

Hanna Wereska

A oto opinie innych:

„Przeraziło mnie to, co się działo w obozie w Majdanku. Wiedziałam, że było źle, ale nie aż tak. Bardzo mi się spodobał wawóz, mewy podczas rejsu oraz gołąb Buba :) W pijalni zaskoczyła mnie ta druga woda (Źródło Barbara), nie spodziewałam się, że woda może być tak niedobra. Ale ogólnie było fajnie. Chcę kolejną wycieczkę” Martyna

„Było bardzo fajnie i miło spędziliśmy czas” Zuzia

„Mi bardzo podobały się wawozy. Można tam było pobiegać i się trochę powspinać. Chcę jeszcze jedną wycieczkę” Pola